

O. André Ravier SJ



Wprowadzenie do lektury

**Traktatu
o miłości Bożej**

świętego Franciszka Salezego

Tytuł oryginału:

*Initiation à la lecture du Traité de l'Amour de Dieu
de Saint François de Sales*

Tłumaczenie

ks. Stanisław Basista

Korekta

Danuta Rymutowa, s. M. Bernadeta Wysocka OVM,
Elżbieta Jodzińska

Projekt okładki, skład i łamanie

RADKAR Agencja Reklamowa Radosław Karaś

Imprimatur

Kuria Metropolitalna w Krakowie

Nr 1924/2010 z 23 czerwca 2010 r.

Wikariusz Generalny – bp Józef Guzdek

Wicekanclerz – ks. Kazimierz Moskała

Copyright by

Wydawnictwo Arcybractwa Straży Honorowej NSPJ

31-142 Kraków, ul. Krowoderska 16, tel. 12 632-16-28

e-mail: siostry@wizytka.pl, www.wizytka.pl

ISBN 978-83-86733-66-8

O. André Ravier SJ

Wprowadzenie do lektury

**Traktatu
o miłości Bożej**

świętego Franciszka Salezego

MÓJ TYTUŁ BRZMI...

WPROWADZENIE

Nie jest to więc syntetyczne studium ani tym bardziej komentarz do *Traktatu o miłości Bożej* (odtąd będzie używany skrót *TMB*), który pragnę przedstawić.

Są to jedynie bardzo proste pogadanki, poufne „rozmowy”, aby ułatwić dostęp do niezrównanego dzieła Franciszka Salezego.

Nie zostaną tutaj zgłębione wszystkie bogactwa *TMB*, ale tylko te „korzenie”, żeby użyć słowa naszego Świętego, które karmią cały *Traktat*. Rozpoznanie tych korzeni, bliższe ich poznanie jest czymś zasadniczym dla dobrej lektury, ponieważ od pierwszej do ostatniej strony swego dzieła Franciszek Salezy posługuje się tymi samymi myślami, tymi samymi obrazami, tym samym słownictwem do tego stopnia, że jeśli nie koncentrujemy całej uwagi na czytaniu, podczas lektury możemy popełnić poważne błędy. Franciszek Salezy sam dostarczył uzasadnienia tego studium w Przedmowie do *TMB*: „Może niektórzy uznają, iż powiedziałem za wiele, że nie potrzeba było sięgać w mych wywodach aż do samego korzenia; myślę jednak, iż Boża miłość podobna jest do rośliny nazywanej «korzeniem anielskim», której kłącze jest niemniej aromatyczne i pożyteczne niż łodyga i liście” (Św. Franciszek Salezy, *Traktat o miłości Bożej*, Kraków 2002, s. 22).

Podjęty plan zawierał oczywiste ryzyko: czy moje wybory nie będą arbitralne? Tym bardziej że miałem do dyspozycji tylko dziesięć rozmów, żeby wprowadzić ewentualnego czytelnika... Obfitość doskonałych i głębokich studiów na temat *TMB* i, w ogóle, na temat duchowości salezjańskiej, dodaje mi odwagi. Kto w tym skromnym ujęciu nie znajdzie tego czego szuka, znajdzie to bez trudu u innych autorów...

ROZMOWA WSTĘPNA

CO TRZEBA WIEDZIEĆ PRZED SAMYM NAWET OTWARCIEM KSIĄŻKI?

1. Do kogo zwraca się Franciszek Salezy w *TMB*?

Do każdego chrześcijanina, każdego człowieka, nawet niewierzącego, czy grzesznika, pod warunkiem, że pragnie on czynić postępy w poznaniu prawdy, i o tym kim jest i jaki jest sens jego życia. Franciszek Salezy nieustannie odwołuje się do doświadczenia miłości naturalnej, aby wprowadzić nas w tajemnicę miłości Bożej.

2. Franciszek Salezy pisząc *TMB* ma przede wszystkim na względzie cel duszpasterski

Będąc odpowiedzialnym za diecezję Genewa-Annecy, chce pomóc każdemu ze swych diecezjan w praktykowaniu pierwszego, podstawowego przykazania: „Będiesz miłował Pana Boga swego z całego serca swego, z całej duszy swojej, ze wszystkich sił swoich...”. W *TMB* Franciszek Salezy zamierzał dodać inne studium na temat miłości bliźniego, następnie trzecie dotyczące miłości siebie samego: szkoda, że nie mógł zrealizować swego zamiaru; niemniej jednak posiadamy to co najistotniejsze z jego myśli, dzięki *TMB*.

3. Redakcja *TMB* rozciągnęła się na okres co najmniej dziesięciu lat (1606?-1616)

Franciszek Salezy pisze 11 lutego 1607 roku do baronowej de Chantal:

„Aby wiedziała Pani o wszystkim co czynię, kiedy tylko mogę mieć jakiś kwadrans przerwy, piszę wspaniały żywot pewnej «świętej», o której nie słyszała Pani dotąd wcale, i proszę, by Pani również nie mówiła o tym jeszcze niczego: jest to jednak długotrwałe zajęcie, którego nie ośmieliłbym się podjąć, gdyby niektóre z moich najbardziej zaufanych osób nie nakłoniły mnie do tego: zobaczy Pani kilka gotowych fragmentów tej książki, gdy Pani przybędzie. Będę mógł dołączyć do niej urywek o naszej wieśniaczce w jakimś kąciku, ponieważ będzie on w każdym razie dwakroć równie wspaniały, jak Żywot Matki Teresy: ale jak to Pani mówię, pragnę, by nie wiadano o tym, zanim nie będzie on w pełni ukończony, a ja dopiero go zacząłem. Robię to, by się odprężyć i tkać, tak jak Pani, moją kądziel”.

Tytułem dzieła miał być *Żywot świętej Miłości*.

1606-1607: Franciszek Salezy jest księdzem od 13 lub 14 lat i posiada bogate doświadczenie w sprawach znajomości dusz; dużo spowiada; wypełnił trudną misję w Chablais, gdzie stawiał czoło problemom pojednania protestantów z Kościołem. W 1602 roku spotkał się w Paryżu, u pani Acarie, z różnymi ruchami duchowymi, które skupiają najbardziej żarliwe dusze. Jako biskup Genewy-Annecy w 1602 roku, podjął od 1605 roku wizytację parafii swojej diecezji i wła-

śnie w trakcie jednej z nich dowiedział się w Amaney o śmierci Pernette Boutey, „tej prostej wieśniaczki”, której przykładowe życie matki rodziny nie oszpeciło by *Żywota świętej Miłości*.

W 1604 roku poznał baronową de Chantal, wdowę i matkę, wspaniałą chrześcijankę, której wkrótce potem został powiernikiem, następnie kierownikiem duchowym. Nie była jedyną, którą prowadził. Wymienić należy panią de Charmois, Filoteę z *Wprowadzenia do życia pobożnego*, która „dopiero w Wielkim Poście 1607 roku poddała się kierownictwu Franciszka Salezego”. Jakkolwiek by było, Franciszek posiadał bogate i rzadko spotykane duchowe doświadczenie, gdy „zaczynał pisać” *TMB*; doświadczenie dusz, ale bardziej jeszcze doświadczenie osobiste, o którym świadczy w sposób szczególny kryzys Paryż-Padwa (1586-1588).

4. *TMB* i *Wprowadzenie do życia pobożnego* (Filotea)

TMB został rozpoczęty w 1606-1607 roku, ale pierwsze wydanie (jedyne, za które Franciszek Salezy może być odpowiedzialny) ukazało się dopiero w 1616 roku.

Wprowadzenie do życia pobożnego (odtąd skrót: *WŻP*) pochodzi, jak wiadomo, z jednego z „tych małych traktatów o pobożności”, powierzonych przez Franciszka Salezego pani de Charmois w chwili, gdy musiała opuścić Annecy, by udać się do Chambéry, w 1607 roku. Ukazało się ono w pierwszym wy-

III. „Mistyka” i Franciszek Salezy

1. FS nie przyznaje słowu „mistyka” znaczenia, które nadali mu niektórzy mistrzowie duchowi, przeciwstawiając ascezę i mistykę. Nie; dla niego mistyczne jest każde życie duchowe, poczynając od aktu wiary i chrztu, wszystko, co jest uczestnictwem w „misterium Boga”... Można by nawet powiedzieć wszystko, co w nas jest „obrazem i podobieństwem Boga”.

2. Niekiedy jednak łaska „zwyczajna” staje się „specjalną”; mocniejszą, jaśniejszą czy też władczą; tak jak w przypadku św. Pawła na drodze do Damaszku. Współpraca Boga z naszą wolną wolą, czy naszej wolności z Bogiem, staje się „pochwycciem”; mamy poczucie, że jesteśmy pasywni.

3. Czymś bardzo ważnym w ujęciu FS jest łaska „zwyczajna” czy „specjalna”. Jest ona przede wszystkim wiarą i miłością. Działa w strukturach, zgodnie z dynamizmem ludzkiej natury. Życie duchowe jest naprawdę życiem ludzkim; Odkupienie przechodzi przez drogi Stworzenia.

ÓSMA ROZMOWA

EKSTAZY

Należy pisać „ekstazy” w liczbie mnogiej, ponieważ jest to typowy przykład wysiłku czynionego przez FS, by zakorzenić to co duchowe w tym co cielesne; wychodzi od ekstazy „zwierzęcej” czy „bydłęcej”, by doprowadzić nas do ekstazy Boskiej. Niepokoi go tajemnica jedyne, które występuje u św. Jana. Zauważmy, jak słowo „zjednoczenie” czyta się w samym tytule Księgi VII *TMB* i w wielu tytułach rozdziałów, a czasownik „zjednoczyć się” czy też „zjednoczyć” w tytułach Ksiąg VIII i IX.

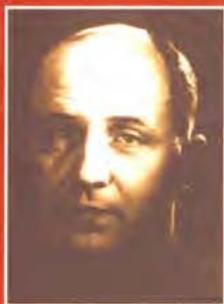
Ta rozmowa jest bardzo bliska trzeciej rozmowy „Miłość dąży do zjednoczenia”... Zjednoczenie, owoc „drzewa miłości”.

1. Ekstaza ludzka (proste przypomnienie tego co zostało powiedziane)

1. Definicja ekstazy: „Ekstaza jest po prostu wyjściem z siebie, więc niezależnie od tego, w jakim kierunku wychodzimy z siebie, jesteśmy faktycznie w ekstazie” (Ks. I, rozdz. X).

2. „Starożytni filozofowie rozróżniali dwa rodzaje ekstaz, z których jedna wznosi nas ponad nas samych, a druga stawia poniżej nas samych”. Jedna czyni z nas „ludzi anielskich”, druga „bydłęta”.

3. Tylko ekstaza duch-serce, ekstaza wyższa, może powodować prawdziwe zjednoczenie. „Zjednoczenie przysługuje jedynie sercu i duchowi, gdyż one tylko mogą doprowadzić do prawdziwej i żywej miłości”.



O. ANDRÉ RAVIER

Urodził się 3 czerwca 1905 r. Do nowicjatu OO. Jezuitów wstąpił w 1922 r. w Lyonie-Fourvière. Świecenia kapłańskie przyjął w 1937 r. Podczas służby wojskowej w 20 Pułku Artylerii w Grenoble zaczął uczęszczać również na wykłady z filozofii u Jakuba Chevaliera, profesora tamtejszego Uniwersytetu.

We wrześniu 1941 r. objął stanowisko prefekta generalnego Kolegium Jezuitów w Lyonie, które piastował przez osiem lat, a następnie przez kolejne dwa lata był rektorem tej uczelni. Kochał młodzież, a ona odwzajemniała to uczucie. Jako kompetentny pedagog nauczał w duchu Jana Jakuba Rousseau, a także św. Ignacego Loyoli.

Po wojnie został mianowany prowincjałem. Obowiązki nie przeszkadzały mu w intensywnej pracy pedagogicznej i studiom nad duchowością. Pod koniec pełnienia tej funkcji odkrył swoje nowe powołanie – pisarstwo. Oprócz zgłębiania duchowości Założyciela swojego Zakonu, zaczął zbierać materiały o św. Franciszku Salezycznym, ojcu Klaudiuszu La Colombièrze, św. Brunonie i św. Kolecie. Jego dorobek liczy ponad 70 różnych publikacji, nie licząc artykułów.

Wśród dzieł przetłumaczonych na język włoski oraz inne języki, należy wyróżnić: *Wychowanie według Ewangelii* (1946 r.), *Pisma św. Bernadety i jej duchowa droga* (1961 r.), *Listy do chrześcijańskich rodziców na czasy przemian* (1969 r.), jak również wiele tekstów, prezentacji i esejów, dotyczących trzech bardzo różnych świętych: Brunona Kartuza, Bernadety Soubirous i Franciszka Salezego.

O. André Ravier zmarł w 1999 r. w wieku 94 lat.



Wydawnictwo
Arcybractwa Straży Honorowej NSPJ
Kraków 2010